

Walachowicz, Jerzy

Morze w źródłach zachodniopomorskich do podziału kraju w 1295 roku

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 9/1, 21-32

2006

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



JERZY WALACHOWICZ
(Szczecin)

Morze w źródłach zachodniopomorskich do podziału kraju w 1295 roku

Das Meer in den westpommerschen Quellen bis zur Teilung des Landes im Jahre 1295

1. Wstęp. 2. Zachodniopomorskie określenia morza. 3. Eksploatacja zasobów morskich. 4. Źródło dochodów mniej godziwych. 5. Zakończenie

1. Einleitung. 2. Westpommersche Bezeichnungen des Meeres. 3. Ausnutzung der Meeresvorräte. 4. Quellen unehrlicher Nebeneinkomen. 5. Schlussfolgerungen.

1

Nazwa Pomorze znana była zawsze plemionom słowiańskim osiadłym na obszarach przylegających do Odry i Wisły, w ich dolnym biegu. Nawet licznie tu napływający Niemcy nie potrafili jej zadowalająco zniemczyć, choć usiłują odróżnić Pomorze Szczecińskie *Pommern* od Gdańskiego *Pommerellen*¹. Niemożność pisania wspólnej historii politycznej, ustrojowej, prawnej itp. obu tych krain nie zmienia odwiecznego faktu, że obie sięgają granicami północnymi po samo morze².

¹ Por. tytuły niemieckich wydawnictw źródłowych *Pommersches* [podkr. J. W.] *Urkundenbuch*, hrsg. von R. Klempin und Nachf., Bd. I und folg. Stettin 1868 etc. [dalej cytuję: PU, tom, nr (data w nawiasie)] – gdzie dalszy odsyłacz w ramach I tomu do starszego wydawnictwa *Codex Pomeraniae diplomaticus oder Sammlung der die Geschichte Pommerns und Rügens betreffenden Urkunden. Nach dem originale, Tanssumpten und alten Copien mit Anmerkungen, Schriftproben und Siegelzeichnungen*, hrsg. von K. F. W. Hasselbach, J. G. H. Kosegarten und F. Medem, Bd. I [dalej cytuję: CPD, tom, nr i (w nawiasie data dyplom)] Greifswald 1862. Jednakże dla Pomorza Gdańskiego *Pommerellisches* [podkr. – J. W.] *Urkundenbuch*, hrsg. von Westpreussischen Geschichtsverein, bearbeitet von Dr. M. Perlbach, Danzig 1882 [dalej cytuję: Perlbach, tom, nr dyplomu z datą].

² M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, Bd. I, Gotha 1904; *Historia Pomorza*, red. G. Labuda (t. I, 1 – Pomorze Gdańskie, a jednak – z konieczności – osobny t. I, 2 dla Pomorza Zachodniego), Poznań 1969.

W źródłach zachodniopomorskich – zarówno dyplomatycznych, jak i narracyjnych – zachowało się trochę wzmianek na temat morza i korzyści dla władcy, który rządził terenami nadmorskimi. Informacje źródłowe często mają dość pośredni charakter, gdyż mówią raczej o sposobach, warunkach i wynikach pracy ludzi morza i dochodach płynących z ich działalności dla państwa, niż o zakresie władzy panującego nad morzem. Zasięg terytorialny władzy książęcej wyznaczała linia brzegowa jako morska granica państwa, nie określano zaś z powodów technicznych autorytetu monarchy ani w dal, ani też w głąb morza. Istnienie regale nadbrzeżnego także potwierdza ten pogląd. Łatwiej wszakże i koniecznie trzeba było uchwycić zwierzchność książęcą nad ludźmi morza, którzy zamieszkiwali kraj. Zebranie ułamków źródeł pozwoli zauważyć znaczenie długiego dostępu do morza dla książąt zachodniopomorskich.

Artykuł nie wchodzi w politykę zagraniczną związaną z posiadaniem przez Pomorze Zachodnie granicy morskiej, nie obejmuje spraw militarnych, żeglugi dalekomorskiej, prawa morskiego itp. Są to osobne zagadnienia wymagające kompleksowych badań np. w całym basenie Morza Bałtyckiego.

Wyjaśnienia wymaga granica chronologiczna artykułu, szczególnie cezura *ad quam*. Jest nią rok 1295, w którym nastąpił podział dynastyczny kraju Gryfitów na nadmorskie księstwo wołogoskie Bogusława IV i bardziej kontynentalne szczecińskie Ottona I³. Dziwność tego podziału polegała na równoleżnikowym układzie granic dzielących oba księstwa, wzorowanym może na brandenburskich podziałach z połowy XIII w.⁴ Księstwo szczecińskie miało w każdym razie dostęp tylko do Zalewu Szczecińskiego, a nie do pełnego morza; wołogoskie zaś było wybitnie nadmorskie i ciągnęło się od Rugii na zachodzie po Łebę na wschodzie. Podział – oczywiście z różnymi zmianami – przetrwał do czasów Bogusława X, a więc do 1478 r. Zlekceważenie daty 1295 r. zmuszałoby do dalszych uciążliwych poszukiwań źródłowych i bibliograficznych prowadzonych osobno dla poszczególnych księstw, co przerosłoby znacznie ramy artykułu.

2

Morze stanowiło naturalną barierę władzy książęcej. Warto zauważyć, że władca Pomorza Zachodniego z reguły nosił tytuł *dux Slauorum, dux Pomeranorum* itp., rzadziej zaś *Pomeraniae*⁵, co wskazuje na istnienie echa

³ PU III 1729 (1295 r.), 1730 (1295 r.).

⁴ J. Walachowicz, *Podziały dynastyczne na Pomorzu Zachodnim w drugiej połowie XIII w.*, Przgl. Zachodniopom. 1989, t. IV (XXXIII), z. 1–2, s. 143–153.

⁵ M. Sczaniecki, *Główne linie rozwoju feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, cz. I, CPH 1955, t. VII, z. 1, s. 69–70; tenże, cz. II, CPH 1956, t. VIII, z. 1, s. 93–95. Pisze o tym również J. Walachowicz, *Asymilacje ustrojowe na obszarach polskiego pogranicza północno-*

bardziej pierwotnego związku władzy państwowej z władzami plemiennymi i pozwala na przyjęcie koncepcji księcia, jako rządzącego osobami zamieszkującymi określone terytorium, aż po morze. Przy braku konkretnych źródeł nie sposób mówić o władzy państwowej nad wodami, choćby – jak zaznaczył Barnim I w dokumencie z 1265 r. dla klasztoru w Darguniu – takowe istniały *in mari terre nostre dominio adiacente...* Dalej dodano w tymże dyplomie, że rybaków opactwa wypływających z Karsiboru nie wolno obciążać opłatami, egzekwowanymi przez landwójtów lub innych funkcjonariuszy książęcych *iuxta dicum mare auctoritatem habentes*⁶.

Władza książęca kończyła się więc zasadniczo na linii brzegowej. Obowiązywała wszakże w stosunku do rybaków i ich łodzi, którzy żadną miarą nie miescili się w pojęciu morza. Powracające przeto z morza łodzie i ich załogi ludzkie natychmiast natykały się na urzędników książęcych, którzy właśnie *iuxta dictum mare...* mieli określoną kompetencję w zakresie ceł i innych, różnych świadczeń⁷. Zastrzeżenie fizycznej granicy władzy aparatu państwowego jest tu znamienne. Trudno też oznaczyć zasięg wód morskich, określanych, jako *terre nostre dominio adiacente...* Słowianie, jako lud odwiecznie zamieszkujący te obszary, mieli oczywiście dawne związki i doświadczenia z morzem, ale na odcinku gospodarczym korzystali z tego żywiołu w odległości gwarantującej bezpieczny powrót na ląd. Mogła to być zawodna odległość wzrokowa, co jednak często i tak było niebezpieczne.

W dokumentach zachodniopomorskich do 1295 r. brakuje nazwy Bałtyk. Być może brzmiała ona obco i kojarzyła się ze zbyt odległą zagranicą. Ze względu na bezmiar i smak wód stosowano powszechnie łacińskie nazwy *mare salsum*, w jednym przypadku *siue magnum* – słone, a więc pełne⁸, oraz *mare recens*⁹ lub *dulce mare*¹⁰ wskazujące na świeżość i słodkość wody (czasem z niemiecka określało się te zbiorniki wód mianem *Haff* lub *Frische*

– zachodniego w średniowieczu, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – Idee – Prawo. Materiały ze Zjazdu Katedr Historycznoprawnych Augustów 15–18 września 2002 r.*, red. A. Lityński, P. Fiedorczuk, Białystok 2003, s. 44–45.

⁶ PU II 775 (1265 r.).

⁷ J. Wałachowicz, *Monopole książęce w skarbowości wczesnofeudalnej Pomorza Zachodniego*, Wyd. Historii i Nauk Społ. PTPN, Prace Komisji Historycznej t. XX, z. 2, Poznań 1963, s. 176.

⁸ PU I 572 (1253 r.); II 606 (1255 r.), 728 (1262 r.), 775 (1265 r.), 794 (1266 r.), 796 (1266 r.), 839 (1267 r.), 981 (1274 r.), 1097 (1278 r.), 1104 (1276 r.), 1146 (1279 r.), 1235 (1282 r.), 1237 (1282 r.), 1372 (1286 r.); III 1598 (1291 r.), 1615 (1292 r.).

⁹ PU I 585 (1254 r.); II 621 (1256 r.), 839 (1267 r.), 972 (1273 r.), 1047 (1277 r.), 1074 (1277 r.), 1176 (1280 r.), 1178 (1280 r.), 1267 (1283 r.); III 1453 (1288 r.), 1498 (1489 r.), 1568 (1291 r.).

¹⁰ PU I 402 (1242 r.); II 1397 (1286 r.); III 1680 (1294 r.).

*Haff*¹¹, co wskazywało jednak nie tylko na morze, ale i na przystań). Ostatnie dwa określenia łacińskie stosowano w odniesieniu do Zalewu Szczecińskiego, którego wody wydawały się wtedy bardziej użyteczne, bo znacznie mniej zasolone. Imiesłów *recens* może być też tłumaczony jako nazwa akwenu świeżego, ciągle uzupełnianego nowymi wodami, a nawet różnymi gatunkami ryb słodkowodnych przez wpływającą tu Odrę. Ryby z Zalewu były gatunkowo bardziej zróżnicowane. Mniejszy rozmiar wód gwarantował szybszy dowóz z łowiska do miejsca sprzedaży, co było cenne dla konsumpcji zwłaszcza w Szczecinie. Zalew był też bezpieczniejszy dla rybaków. Może to częściowo tłumaczyć wybór Księstwa Szczecińskiego przez Ottona I w 1295 r., którego bardziej interesowały pożytki gospodarcze, niż bezkres pełnego morza. Ryzykowna w każdym razie wydaje się próba rozciągania terminu *mare recens* na wszelkie zalewy, jeziora przybrzeżne pochodzenia morskiego czy ujścia rzek. Brakuje podstaw źródłowych do przyjęcia takiego poglądu.

3

Eksploatacja zasobów morskich wymagała pewnego porządku. Już Herbord zauważył w swojej wersji żywotu św. Ottona, że *piscium illic, tam ex mari quam ex aquis et lacubus et stagnis habundantia est incredibilis, caratamque pro denario recentis accipere allecis* [śledzi – J. W.] *de cuius sapore vel crassitudine gulositatis erquerer si dicerem quod setio...* Ebbon zaś dodał, że łowione przez rybaków płastugi (*rombones*): *Erant [...] tantae vastitatis ac longitudinis, ut servo Dei cum universo comitatu* [misja liczyła sporo osób – J. W.] *per XIV dies sufficientem praeberant alimoniam...* Herbord zaś nadto zauważa, iż te plony morza sprzedawało się *circa portus maris...*¹². Ryba więc była jednym z głównych bogactw Pomorza Zachodniego, którego eksploatacja na morzu wymagała jakiejś organizacji.

Podstawowymi akwenami rybackimi o charakterze morskim były: *mare salsum* i *mare recens*. Powszechne pobieranie czynszu (*census*) za zezwolenie na połowy (*ratione piscationis*) prowadzi do hipotezy, że wody różnych akwenów podzielone były na rodzaje basenów. Określano je różnie, np. dla Kamienia Pomorskiego w 1274 r. na morzu pełnym wzdłuż wybrzeży ziemi kamieńskiej¹³, dla Kołobrzega w 1278 r. od Kołobrzega

¹¹ PU II 1047 (1277 r.), 1267 (1283 r.). Podobnie rozwiązał znaczenie terminów *mare salsum* i *mare recens* Wł. Kowalenko w artykule pt. *Najdawniejsze związki Praslówian i Słowian z Bałtykiem*, Przegl. Zach. 1951, R. VII, z. 1, s. 32–37.

¹² *Vita Ottonis* w relacji Ebona, s. 54, 66–67 i Herborda, s. 73, 99, 119, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872.

¹³ PU II 1061 (1277 r.) oraz H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Bd. I, Stettin 1937, s. 60.

do Świny¹⁴, dla klasztoru kołobrzesckiego w 1278 r. w granicach ziem kołobrzesckiej i koszalińskiej¹⁵, dla Koszalina od Łazów do Unieścia¹⁶, dla rycerza Gotfryda wzdłuż i wszerek Zalewu Szczecińskiego¹⁷, dla klasztoru w Jasienicy w 1281 r. według wyboru rybaków¹⁸, dla Gryfic w 1284 r. jedną milę na północ od ujścia Regi¹⁹, dla joannitów w 1291 r. według wyboru uprawnionych²⁰ itp. Ich ośrodkami mogły być źródłowo liczne, macierzyste porty i przystanie (można wskazać ich wiele, np.: ujścia jezior Uznamskiego, Bukowskiego; rzek Wkry; Piany, Świny Dziwnej – jako odpływów Odry; Regi, Parsęty, Słupi, Łeby itp. oraz takich punktów czy portów, jak Wkrujście, Świnoujście, Szczecin, Wolin, Uznam, Warpno, Karsibor, Kamień Pomorski i innych), z których wypływały dość małe łodzie, tzw. kany, na połowy²¹. Właścicielem tych prymitywnych kutrów rybackich mógł być książę jako podmiot regale rybołówczego, jak i uprawniony pan feudalny duchowny lub świecki, miasto czy poszczególny rybak²². Znamienne, że w 1256 r. Barnim I regulował m.in. sprawy związane z połowami na Zalewie Szczecińskim dokumentem, w którym cystersi darguńscy z powodu uciążliwości zrzekli się rybołówstwa na tym akwenie za 6 grzywien srebra brandenburskiego, które jako coroczną rentę obiecał im książę z dochodów z czynszów płaconych mu przez rybaków²³. Podobnie musiało być zapewne na morzu pełnym, gdzie zakres rybołówstwa tym bardziej wiązać się musiał ze stałymi bazami na lądzie.

Zezwolenia książęce określały także granice możliwości odłowu przez ograniczanie liczby używanych w tym celu łodzi i wskazywanie odpowiednich narzędzi czy sposobów łowienia ryb. Klasztor w Grobi miał prawdziwe flotyle rybackie złożone z ośmiu (1270 r.), 30 (1273 r.), 18 (1275 r.)²⁴ łodzi, uznawane przez Barnima I. Na morzu pełnym i na Zalewie Szczecińskim

¹⁴ PU II 1372 (1286 r.) oraz Wł. Kowalenko, *Najdawniejszy Kołobrzeg (VIII–XIII)*, Przegl. Zach. 1951, R. VII, z. 7–8, s. 509; H. Lesiński, *Główne linie rozwoju gospodarczo-społecznego Kołobrzegu w XIII–XVIII w.*, Szczecin 1960, z. 4–5, s. 21.

¹⁵ PU III 1109 (1278 r.).

¹⁶ PU II 1097 (1278 r.).

¹⁷ PU II 1178 (1280 r.).

¹⁸ PU II 1222 (1281 r.).

¹⁹ PU II 1297 (1284 r.).

²⁰ PU III 1568 (1568 r.).

²¹ PU I 96 (1184 r.), 102 (1186 r.), 402 (1242 r.), 406 (1242 r.), 417 (1243 r.), 446 (1246 r.); II 606 (1255 r.), 708 (1261 r.), 775 (1265 r.), 794 (1266 r.), 796 (1266 r.), 840 (1265 r.), 847 (1265 r.), 864 (1268 r.), 870 (1268 r.), 882 (1269 r.), 905 (1270 r.), 928 (1270 r.), 981 (1274 r.), 980 (1273 r.), 981 (1274 r.), 1023 (1275 r.), 1059 (1277 r.), 1061 (1277 r.), 1097 (1278 r.), 1235 (1282 r.), 1282 (1283 r.); III 1615 (1292 r.), 1650 (1294 r.), 1718 (1295).

²² J. Wałachowicz, *Monopole...*, s. 171–172.

²³ PU II 621 (1256 r.).

²⁴ PU II 928 (1270 r.), 1023 (1275 r.).

dopuszczano przede wszystkim łowienie niewodami (*sagena*), w pobliżu brzegów *maris recentis* możliwe były także jazy (*clausurae*)²⁵. Klasztor w Darguniu w 1286 r. miał przykładowo – poświadczony przez Barnima I – 27 strumieni spływających do Zalewu Szczecińskiego²⁶, gdzie najpewniej instalował jazy. Były to narzędzia i sposoby połowu. Jedne i drugie służyły jednak temu samemu celowi.

*Census*²⁷ z przydawką *aquae*²⁸, *maris recentis*²⁹, czy *sagenarum*³⁰ był zapłatą za licencję na połowy określoną liczbą łodzi, wiosł czy niewodów, zwano go też mianem *denarii censuales* lub z niemiecka *caneghelt* lub *canepenning*³¹ od jednostki pływającej znanej jako kana. W 1266 r. w dokumencie dla Kołobrzega Barnim I wymagał 18 denarów od wiosła³². Przedmiotem zezwolenia mogła być *piscatio*, *piscatura: plena, integra, principalis, communis, libera*³³.

Ostatnie trzy sformułowania pozwalają na interpretację, że rybołówstwo morskie było regale książęcym, że mimo to istniały możliwości połowu przez ogół ludności może właśnie za pomocą jazów bądź drobniejszego sprzętu, i że zgoda panującego na połów mogła zawierać libertację od wszelkich dalszych opłat – *libera*. Określenia *plena* i *integra* sugerują tylko możliwość połowu wszelkich w ogóle ryb, i to może na różne sposoby, a nie nasuwają domysłów co do ewentualnych egzempcji.

Herbord określił obfitość ryb na Pomorzu Zachodnim mianem niewiarogodnej (*habundancia incredibilis...*) i podkreślił ich taniość *caratamque pro denario recentis acciperes allecis...*³⁴. Śledzie więc były na Pomorzu Zachodnim wielokrotnie tańsze niż w pozostałych, znanych autorowi krajach, zapewne południowo niemieckich, skąd mógł pochodzić, tak jak i jego opisywany bohater św. bp Otton. Podobnie mogło być z innymi gatunkami ryb, np. płastug. Wywoływało to zdumienie hagiografa, gdyż wydaje się, iż różnica ceny była aż dziesięciokrotna. Czyżby więc rybołówstwo zachodniopomorskie nie przynosiło dochodu rybakom tego kraju i samemu księciu, a nadto decydować miało o ich ubóstwie? Mogą powstawać wątpliwości, skoro ta gałąź gospodarki była tak rozwinięta. Sprawy tej nie sposób rozstrzygnąć.

²⁵ J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 207.

²⁶ PU I 402 (1242 r.).

²⁷ PU III 1128 (1279 r.), 1176 (1280 r.), 1204 (1281 r.).

²⁸ PU II 972 (1273 r.).

²⁹ PU II 796 (1266 r.).

³⁰ PU II 1267 (1283 r.).

³¹ PU II 1023 (1275 r.), 1387 (1286 r.).

³² PU II 794 (1266 r.).

³³ J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 176–206.

³⁴ Herbord, *Vita Ottonis...*, [patrz: przyp. 12] s. 99.

Rezultaty połowów – poza czynszem płaconym przez rybaków – były nadto obciążane różnymi świadczeniami o mytniczo-celnym charakterze, które pobierało państwo. Określano je mianem *exactiones, solutiones, ungeld, thelonea, theloneum speciale* zwłaszcza od śledzi³⁵. Wymierzano je albo jako myto, tzw. *naulum*³⁶, czy też *ungeld*³⁷ – od przyplływających z rybą łodzi, od liczby wiosł lub też od załadowanych nią wozów. Stawki przewidywały trzy zachowane dotąd taryfy celne. Pierwsza z 1159 r.³⁸ miała mytniczy charakter i wyznaczała opłaty od statków *iuxta* Uznam i *ante castrum* w Widuchowej³⁹. Pomorze Zachodnie znajdowało się wtedy w granicach Polski. Okazało się więc, że opłaty pobierano w denarach polskich, co warto odnotować. Taryfa nie wyznaczyła niestety sprecyzowanych stawek. Taryfa szczecińska z 1255 r.⁴⁰ miała już bardziej celny charakter, zawierała cła od wymienionych w niej towarów stosownie do jednostek ciężaru czy objętości. Interesują nas oczywiście tutaj tylko produkty pochodzące z morza. Przewidziano od statków wiozących śledzie myto w wysokości połowy tzw. wiardunku *ungeldu*, który był w tym przypadku złagodzoną opłatą za przewóz. Taryfa odróżnia cła pobierane przy okazji importu. Obcy kupiec sprzedający śledzie na targu zachodniopomorskim jako przywozący je z zewnątrz płacił dwa denary od nierozszyfrowanej dotąd tzw. *massy* (wiązki?) towaru⁴¹. Gryfijska taryfa celna z 1275 r.⁴² wyznaczała dla wszystkich kupców pomorskich, duńskich, niemieckich, szwedzkich, norweskich i innych w przypadku eksportu śledzi równe cło wywozowe w wysokości 2 szelągów, tj. 20 denarów, od jednego łasztu ładunku, który można w przybliżeniu uznać za równy ciężarowi załadowanego wozu z dwukonnym zaprzęgiem. W tej właśnie taryfie cło śledziowe określono mianem *theloneum speciale*

Taryfa szczecińska z 1255 r. wspomina też o opodatkowaniu cłem targowym tranu i tłuszczu fok – które wtedy żyły na południowym wybrzeżu bałtyckim – opłatą w wysokości 4 denarów od funta towaru, a gryfijska rozróżnia śledzie świeże od przetworzonych (*sicci*). Za jedno i drugie wyznaczono

³⁵ PU II 775 (1265 r.), 972 (1273 r.), 980 (1273 r.), 981 (1274 r.), 1023 (1275 r.), 1047 (1277 r.), 1101 (1278 r.), 1109 (1278 r.), 1146 (1279 r.), 1175 (1280 r.), 1176 (1280 r.), 1178 (1280 r.), 1204 (1281 r.), 1222 (1281 r.), 1236 (1282 r.), 1267 (1283 r.), 1391 (1286 r.).

³⁶ PU I 485 (1249 r.).

³⁷ PU I 48 (1159 r.), 775 (1265 r.). Nadto o szczecińskiej taryfie celnej por. zwłaszcza E. Assmann, *Die Stettiner Zollrolle des 13. Jahrhunderts, Hansische Geschichtsblätter*, [Münster-Köln] 1952, 71 Jhr.; B. Wachowiak, *Port średniowiecznego Szczecina*, Gdańsk 1955; J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 42–43.

³⁸ PU I 48 (1159 r.).

³⁹ J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 42–43.

⁴⁰ PU II 1024 (1275 r.).

⁴¹ PU II 1113; III 1654.

⁴² PU II 1024 (1275 r.).

zresztą myto równe 6 denarom, i to zarówno w transporcie morskim (*navis*), jak i lądowym (*currus*). Naprowadza to jednak na ślady przetwórstwa rybnego na Pomorzu Zachodnim w XIII w., co pozwala twierdzić, iż kraj ten potrafił korzystać z bogactwa, jakie stwarzał szeroki dostęp do morza⁴³.

Na Zalewie Szczecińskim udzielono prawa do posiadania jazów i łowienia niewodami klasztorom w Słupie od 1181 r.⁴⁴, w Grobi od 1184 r.⁴⁵ i dla prepozytury kamieńskiej od 1186 r.⁴⁶ Przywilej zaś łowienia niewodami na tym akwenie posiadały tu: klasztor w Darguniu od 1242 r.⁴⁷, miasto Gryfia od 1272 r.⁴⁸, klasztor w Wierzchnie od 1277 r.⁴⁹, rycerz Teodoryk od 1277 r.⁵⁰, klasztor w Słupsku od 1278 r.⁵¹, mieszczanin szczeciński z Wrocławia Gotfryd od 1280 r.⁵², klasztor w Szczecinie od 1280 r.⁵³ i w Jasienicy od 1281 r.⁵⁴, kościół NMP w Szczecinie od 1281 r.⁵⁵, klasztory w Brodach⁵⁶ i w Wolinie od 1288 r.⁵⁷, sołtys Bratus od 1286 r.⁵⁸, joannicy od 1291 r.⁵⁹

Na pełnym morzu mogli łowić niewodami mieszczanie kołobrzescy od 1255 r., to jest od lokacji miasta⁶⁰, rybacy klasztorów w Darguniu od 1265 r.⁶¹, w Białymbuku od 1269 r.⁶², mieszczanie Kamienia Pomorskiego od 1274 r.⁶³, zaś klasztory w Słupsku, w Bukowie, Koszalinie i Kołobrzegu od 1278 r.⁶⁴ oraz mieszczanie Wolina od 1279 r.⁶⁵

W sumie więc, według zachowanych źródeł, zauważamy trzy podmioty mogące na Zalewie Szczecińskim zakładać jazy oraz trzynaście uprawnionych

⁴³ J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 41–45; PU I 88 (1181 r.).

⁴⁴ PU I 88 (1181 r.) oraz H. Hoogeweg, *Die Stifter...*, Bd. II, s. 663.

⁴⁵ PU I 96 (1184 r.).

⁴⁶ PU I 102 (1186 r.).

⁴⁷ PU I 402 (1242 r.), 444 (1246 r.).

⁴⁸ PU I 392 (1272 r.).

⁴⁹ PU II 1047 (1277 r.).

⁵⁰ PU II 1047 (1277 r.).

⁵¹ PU II 1126 (1278 r.).

⁵² PU II 1178 (1280 r.).

⁵³ PU II 1176 (1280r.).

⁵⁴ PU II 1222 (1281 r.).

⁵⁵ PU II 1204 (1281 r.).

⁵⁶ PU II 1391 (1286 r.).

⁵⁷ PU III 1453 (1288 r.).

⁵⁸ PU II 1387 (1286 r.).

⁵⁹ PU III 1568 (1291 r.).

⁶⁰ PU II 606 (1255 r.) oraz H. Riemann, *Geschichte der Stadt Colberg*, Colberg 1924; Wł. Kowalenko, *Najdawniejszy Kołobrzeg (VIII–XIII)*, Przegl. Zach. 1955, R. VII, nr 7–8.

⁶¹ PU II 775 (1265 r.).

⁶² PU II 406 (1242 r.); II 882 (1269 r.).

⁶³ PU II 981 oraz G. Kratz, *Die Städte der Provinz Pommern*, Berlin 1865, s. 59; W. Filipowiak, *Początki Kamienia Pomorskiego*, Szczecin 1958, nr 4–5, s. 25.

⁶⁴ PU II 1126 (1278 r.), 1108 (1278 r.), 1097 (1278 r.), 1101 (1278 r.), 1109 (1278 r.).

⁶⁵ PU III 1680a, s. 455 oraz G. Kratz, *Die Städte...*, s. 551.

do posługiwania się tamże własnymi niewodami. Na pełnym morzu stosowano tylko ciągnięcie niewodów. Przywilej ten otrzymało jedynie siedmiu uprawnionych. W ostatecznym podliczeniu na obu wielkich akwenach funkcjonowały tylko dwadzieścia trzy podmioty posiadające przywileje rybołówcze do jakichkolwiek połowów. Być może jest to wynik stanu zachowanych źródeł, ale może też oznaczać troskliwsze strzeżenie swych praw na tych wodach przez panującego.

Były też oczywiście jeszcze liczne mytnicze i celne egzempcje dla rybaków i renty płacone uprawnionym z książęcych dochodów regale rybołówczego, o czym wspomniano już wyżej. Klasztorom w Darguniu (1256 r.) i w Szczecinie (1278 r.) książę wypłacał ze swych dochodów rybackich odpowiednio renty w wysokości 6 i 8 grzywien rocznie, ale już w denarach srebra brandenburskiego⁶⁶, gdyż Pomorze Zachodnie od 1231 r. znajdowało się w zależności lennej od Brandenburgii⁶⁷.

4

Źródłem dochodów mniej godziwych dla panującego nad wybrzeżem morskim było tzw. *ius naufragii*. Był to zespół dość okrutnych zwyczajów, które regulowały sytuację prawną różnych przedmiotów i osób wyrzucanych przez fale morskie na brzeg⁶⁸. Mogły to być oczywiście tylko zwykłe produkty morza, a więc ryby, skorupiaki, wodorosty, bursztyny, kamienie, ale niestety także łodzie z towarami i rozbitkami wyrzuconymi na ląd podczas gwałtownego sztormu. Było to dla nich nieszczęściem. Statki pływały bowiem zwykle blisko brzegu, co nieraz kończyło się tragicznie. Panujący nad wybrzeżem uważał tymczasem – nawet w czasach chrześcijańskich – że wszystko to bez reszty należało do niego. Z niemiecka to bezprawne „prawo” nazywano *Strandrecht*, co dało początek polskiemu terminowi „prawo strądowne”. Z niehumanitarności tych praktyk zdawali sobie sprawę, książęta zachodniopomorscy, skoro w dokumentach – pochodzących jednak dopiero z XIII w. – określali je mianem *molestia* czy *impetitia frivola*⁶⁹. Wydawanie wszakże dyplomów w tym przedmiocie, choćby określanym przez Gryfitów jako uzurpacja (*usurpare*), wskazuje mimo wszystko na istnienie tego źródła dochodów monarszych w basenie Morza Bałtyckiego, a germańskość nazwy sugeruje jego pochodzenie i to nawet po IV soborze laterańskim z 1215 r.,

⁶⁶ PU II 621 (1256 r.), 1124 (1278 r.).

⁶⁷ J. Walachowicz, *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV wieku*, PTPN WHiNS, Prace Komisji Historycznej, t. XXXI, Warszawa–Poznań 1980, s. 18–21.

⁶⁸ J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 239.

⁶⁹ PU I 442 (1245 r.), 445 (1246 r.), 489 (1249 r.), 573 (1253 r.); II 621 (1256 r.), 691 (1260 r.), 692 (1260 r.), 870 (1268 r.), 982 (1274 r.).

który ostro domagał się likwidacji tego bezprawia. Słowianie panowali jednak tylko nad częścią południowych wybrzeży bałtyckich. Ponoszą więc odpowiedzialność za to postępowanie tylko w swoim zakresie.

Poważna część Słowiańszczyzny wschodniej miała szeroki kontakt z Morzem Czarnym i przez nie z Cesarstwem Romajów, czyli z Konstantynopolem. Warto porównać zasady prawne, które obowiązywały w tej dziedzinie na tym południowym akwenie.

W najstarszej ruskiej kronice *Opowieści o latach minionych*, zredagowanej na początku XII w. przez ihumena Ławry kijowsko-pieczerskiej Nestora czytamy w zapisie fonetycznym pod rokiem 911:

W lje to 6420. Posła muži swoi Oljeg postraiti mira i položiti rjad mježdu Rusju i Greky, i posła glagolja: [...] Aszcze wywjerżżena budiet lodia wjetrom wielikim na zjemliu czużju, i obraszczut sja tamo iżje ot nas Rusi, da aszcze kto imjet snabdjeti lodiju s ruchłom swoim i otoslati paki na zjemlju chrjestianskiju, da prowadim ju skwozje wsjako straszno mjesto, dondżeje priidjet w biestraszno mjesto; aszcze li takowaja lodia li ot burja, ili boronjenja zjemnago boronima, nje możjet wyzwratitisja w swoa si mjesta, spotrużajemsja grjebcjem toa lodia my, Rus, doprowadim s kupljeju ich pozdorowu. Ti aszcze kljuczitsja bliz zjemlja Grjeka (aszcze li kljuczitsja) tako źje prokaza łodi ruskoj da prowadim ju w Ruskuju zjemlju, da prodajut ot ruchło toja łodi, i aszcze czto możjet prodati ot lodja, wowołocznił my, Rus. Da jegda chodim w Greky ili s kupljeju ili s solbu ko carjewi waszjemu, da pustim s czestju prodannoje ruchło łodi ich. Aszcze li łuczitsja komu ot łodi ubjenu byti ot nas Rusi, ili czto wzjato lju bo, da powinni budut to stworszii przeżjerjeczjennoju epitemjeju⁷⁰.

Przytoczone źródło z X w. stanowi fragment ruskiego tekstu umowy księcia Olega z cesarstwem Romajów, zawierający zupełnie odmienne regulacje *iuris naufragii* na wybrzeżach czarnomorskich. Ruś i Konstantynopol zapewniły sobie wzajemne bezpieczeństwo żeglugi handlowej polegające nie tylko na wstrzymywaniu się od krzywdzenia rozbitków i zaboru ich łodzi czy towarów, ale na zobowiązaniu się do udzielania sobie wzajemnej pomocy. Mogła ona przybrać postać albo wykupu wyrzuconych przez morze przedmiotów bez wyrządzenia osobistej szkody rozbitkom, albo też na udzieleniu wszelkiej pomocy poszkodowanym w ich dalszej podróży do wyznaczonego celu, na troskliwym przeprowadzeniu ludzi, łodzi i towarów przez różne niebezpieczne miejsca, z zapewnieniem dbałości o całość ich dobytku i ścigania ewentualnych sprawców kradzieży.

Ruś – wtedy jeszcze pogańska – zgodziła się na te głęboko chrześcijańskie zasady, które zapewne pod wpływem Świętego Cesarstwa Romajów weszły

⁷⁰ Tekst ruski wzięty został z wydawnictwa M. Z. Jedlicki, *Powszechna historia państwa i prawa – Wybór tekstów źródłowych*, Warszawa 1955. Tłumaczenia kroniki Nestora na język polski dokonał Fr. Sielicki, *Powieść minionych lat. Charakterystyka historyczno-literacka, przekład, komentarz*, t. I/II, Wrocław 1968. Tam odnaleźć można przekład wyżej wymienionego tekstu – t. II, s. 236.

do tekstu ugody. Umowa rusko-bizantyjska swą regulacją prawa brzegowego wyprzedziła Europę bardziej zachodnią o przeszło 300 lat. Odmiennie bowiem zwyczaje obowiązywały wśród władców wybrzeży bałtyckich, i to mimo nacisków soborowych jeszcze w XIII stuleciu.

Książęta zachodniopomorscy niechętnie akceptowali regale nadbrzeżne. Tylko w stosunku do niego używali określenia *usurpatio*⁷¹. W dokumencie z 1253 r. wydanym w Dyminie obaj władcy ówczesnego Pomorza Zachodniego Barnim I i Warcisław III przekazali wprawdzie prawa strądowne klasztorowi w Bukowie w zakresie jego własnego wybrzeża, ale określili je jednak jako *ius quod de naufragio sibi solent terrarum principes usurpare...* [podkr. – J. W.]⁷². Czy opactwo z niego korzystało, nie wiadomo. Powtórzył to w 1268 r. w odniesieniu do tego samego klasztoru Warcisław III, tym razem w Gdańsku⁷³. Można więc sądzić, że na całym wybrzeżu słowiańsko-polskiego Pomorza do *naufragium* odnoszono się z dystansem, odczuwając jego niesprawiedliwość.

Z tego też powodu Barnim I obdarzył absolutną libertacją od *ius naufragii* kupców lubeckich w 1245 r.⁷⁴, a Warcisław III ofiarował im to samo w 1246 r.⁷⁵ W 1274 r. Barnim I – władający wtedy całym Pomorzem Zachodnim – wydał libertację w tej dziedzinie dla wszystkich w ogóle żeglarzy. Obiecał jednocześnie rozbitkom szczególną protekcję i opiekę książęcą oraz wydał odpowiednie nakazy i zakazy dla landwójtów ziem nadmorskich i innych urzędników⁷⁶.

Być może stanowisko panującego natrafiało jednak na pewne trudności w realizacji, skoro Barnim I rozstrzygał w 1249 r. w tym zakresie spór między możnowładcą rugijskim Borantą a władcą wyspy Jaromarem II⁷⁷, a w 1294 r. Bogusław IV, Barnim II i Otton I powtórzyli treść dokumentu swego ojca Barnima I z 1274 r., specjalnie dla kupców z pomorskiej przeciw Gryfii⁷⁸. Inny natomiast dokument kondominium książęcego z 1294 r. wydany został w rok po skardze kupców elbląskich na mieszczan słupskich, którzy dwukrotnie w 1293 r. czatowali u ujścia Słupi na rozbitych elblążan, płynących z towarami do Kołobrzegu, i wyrządzili im szkody na sumę 70 grzywien.⁷⁹ Były to jednak może zwykłe rozboje.

⁷¹ PU I 173 (1249 r.), 573 (1253 r.); II 870 (1268 r.).

⁷² PU II 573 (1253 r.).

⁷³ PU II 870 (1268 r.).

⁷⁴ PU I 442 (1245 r.).

⁷⁵ PU I 445 (1246 r.).

⁷⁶ J. Walachowicz, *Monopole...*, s. 239.

⁷⁷ PU I 489 (1249 r.).

⁷⁸ PU III 1669 (1294 r.).

⁷⁹ PU III 1628 (1294 r.).

5

Przedstawiony materiał źródłowy z czasów sięgających trwalszego podziału Pomorza Zachodniego w 1295 r. pozwala uznać ważność posiadania przez ten kraj szerokiego dostępu do morza. Było ono dla księstwa i jego poddanych źródłem stałego dochodu z połowów ryb – zwłaszcza śledzi i płastug – przez rybaków płacących czynsz panującemu za licencję na połowy na Zalewie Szczecińskim i na pełnym morzu. Wracający z połowów rybacy i ich łodzie oraz złowione ryby były nadto obciążane różnymi opłatami mytniczymi i celnymi.

Stosunkowo mała liczba przywilejów do łowienia niewodami lub z pomocą jazów świadczy przede wszystkim o trosce książąt o ważne dla nich źródło dochodów.

Z morzem wiązało się też *ius naufragii*, z którego księżęta korzystali raczej niechętnie i rychło je zlikwidowali. W stosunku jednak do Słowian ruskich i wybrzeży czarnomorskich dokument Barnima I z 1274 r. jest opóźniony o 363 lata.

Morze było też dla Pomorzan oknem na świat oraz umożliwiała łatwą – choć również ryzykowną – komunikację międzyludzką oraz transport towarów.